

## Przyjaźń humanistów – wzorce, postawy, ekspresja literacka

*Res publica litteraria Europea*, trwająca przez ponad dwa stulecia wspólnota duchowa łącząca uczonych i pisarzy, a zrodzona z wielkiego poważania dla tradycji antycznej i z pragnienia jej kontynuacji, rozkwiatać mogła dzięki stałej otwartości humanistów na przyjaźń intelektualną i duchową<sup>1</sup>. W Rzeczypospolitej literatów powszechna była przyjacielska wymiana opinii na tematy literackie, filozoficzne, religijne, estetyczne<sup>2</sup>. Skoro, jak mówi Arystoteles w *Etyce Nikomachejskiej*, „istotą więzów łączących państwa jest przyjaźń”<sup>3</sup>, a starożytni myśliciele za Stagirytą twierdzili, że jest ona jedną z podstaw więzi społecznej, to i wspólnota humanistów, aby istnieć, wymagała przyjacielskich relacji między jej członkami. Renesansowi myśliciele mieli przy tym na względzie nie tylko indywidualny rozwój jednostki, lecz także dobro wspólnoty. Związki przyjacielskie sprzyjały realizacji wspólnego dzieła, jakim było tworzenie kultury i cywilizacji opartej na ideach *humanitas*.

---

<sup>1</sup> Por. J. Kotarska, *Staropolskie wiersze o przyjaźni*, w: *Corona scientiarum. Studia z historii literatury i kultury nowożytnej*, red. J.A. Chrościcki, Warszawa 2004, s. 289–302.

<sup>2</sup> Por. S. Swieżawski, *U źródeł nowożytnej etyki. Filozofia moralna w Europie XV wieku*, Kraków 1987, s. 98.

<sup>3</sup> Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, ks. VIII, 1155a, w: idem, *Dzieła wszystkie*, t. V, tłum. D. Gromska, Warszawa 2002, s. 237.

Teoretyczne podstawy uznawania związków przyjacielskich za istotne tak dla jednostek, jak i dla narodów, członkowie *res publica litterarum* znajdowali przede wszystkim w dziełach autorów starożytnych: Arystotelesa, Cyserona, Seneki. Humaniści odwoływali się jednak także do Mądrości Syracha, który kładł nacisk na wierność i zaufanie w przyjaźni. Wzmiankę o *fides* jako fundamencie przyjaźni czyni zresztą też i Cyseron, gdy w dialogu *Laelius de amicitia* mówi, że podstawą pewności i stałości, której szukamy w przyjaźni, jest wierność: „Firmamentum autem stabilitatis constantiaequae eius quam in amicitia quaerimus fides est”<sup>4</sup>. Z uwag samych humanistów, którzy rozwijali myśli starożytnych o społecznej podstawie przyjaźni (choć zauważyć trzeba, że niekiedy też i z nimi polemizowali), można wnosić, iż członkowie Rzeczypospolitej literatów od związku przyjacielskiego oczekiwali zrozumienia i wsparcia, a przyjacielska wymiana myśli miała przyczynić się do ich rozwoju duchowego i moralnego, być jednym ze sposobów realizacji *vita honesta*.

„Iudicio lectos colui constanter amicos”<sup>5</sup> – mówi Janicjusz w poetyckiej autobiografii. Słowa te dowodzą, że młody Klemens, wzorem innych humanistów, wybierał przyjaciół świadomie. Szukał ich w gronie osób, które miały podobny światopogląd, kultywowały te same wartości etyczne i, co nie było bez znaczenia, także estetyczne. Humanisci zgadzali się ze zdaniem Cyserona, że „est omnis vis amicitiae voluntatum, studiorum, sententiarum summa consensio”<sup>6</sup> i że jest to: „omnium rerum, consiliorum, voluntatum sine ulla exceptione communitas”<sup>7</sup>. Więzy przyjacielskie

---

<sup>4</sup> Marek Tulliusz Cysero, *Laelius de amicitia*, 18, 65: „Siłą zaś trwałości i stałości tej, której szukamy w przyjaźni, jest wierność”. Cytaty z dzieł Cyserona podają za: *ibidem*, *De senectute. De amicitia. De divinatione*, London 1946.

<sup>5</sup> Klemens Janicki, *Carmina. Dzieła wszystkie*, wyd. i wstęp J. Krókowski, J. Mosdorf, tłum. E. Jędrkiewicz, Wrocław 1966, Biblioteka Pisarzy Polskich, seria B, nr 15, s. 54: „Przyjaciół, których z rozmysłem wybrałem, czciłem wiernie”.

<sup>6</sup> Marek Tulliusz Cysero, *Laelius...*, 4,15: „Cała moc przyjaźni tkwi w zgodności chęci, pragnień, opinii”.

<sup>7</sup> *Ibidem*, 17,61: „Wspólnota wszystkich rzeczy, planów, zamiarów bez żadnego wyjątku”.

ceniono niekiedy bardziej niż więzy krwi. I tak Erazm, przywołując Homera rozważał przysłowie: „fidus amicus non est posthabendus germano”<sup>8</sup>, a Michel de Montaigne widział doskonałą przyjaźń nie w pokrewieństwie, ale w powinowactwie duchowym i w zgodności natur<sup>9</sup>.

Cyceron w *De amicitia* podkreślał, że prawdziwa przyjaźń istnieje tylko *inter bonos*, a trwałość więzi może zagwarantować *virtus* cechująca tak jedną, jak i drugą stronę przyjacielskiego związku: „haec ipsa virtus amicitiam et gignit et continet nec sine virtute amicitia esse ullo pacto potest”<sup>10</sup>. Wobec niestałości wielu ludzkich spraw jest rzeczą naturalną – kontynuowali myśl Arpinaty humaniści – że człowiek cechujący się *virtus* szuka reprezentujących ową cnotę *virii boni*, których może miłować i którzy miłowaliby jego. W *Wykładzie cnoty* Jana Kochanowskiego czytamy: „Ale że fundament przyjaźni cnota jest, niech się o to człowiek naprzód stara, aby co najlepszym był, potem, będąc sam dobrym, u dobrych przyjaźni szukał”<sup>11</sup>. Należy w tym miejscu jeszcze raz podkreślić, że podążając za myślicielami antycznymi członkowie *res publica litterarum* łączyli naturalną potrzebę przyjaźni każdego człowieka z odpowiedzialnością za losy ludzkości i cywilizacji.

Styl życia humanistów w okresie renesansu w dużej mierze wynikał z chęci kontynuacji sposobu bycia starożytnych. Wzorów przyjacielskich postaw szukali humaniści przede wszystkim w antyku pogańskim, choć prefigurację kręgu przyjacielskiego mogli stanowić dla nich także uczniowie Jezusa<sup>12</sup>. Za wzorzec przyjaźni

---

<sup>8</sup> *Desiderii Erasmi Roterodami, Adagiorum chilibus tertia*, wyd. F. Heinimann i E. Kienzle, Amsterdam–Oxford 1981, Ad. 2917, s. 557–558: „Wiernego przyjaciela nie należy mniej cenić niż brata”.

<sup>9</sup> Michel de Montaigne, *Proby*, tłum. T. Żeleński-Boy, Warszawa 1985, ks. I, rozdz. XXVIII: *O przyjaźni*, s. 293.

<sup>10</sup> Marek Tulliusz Cyceero, *Laelius...*, 6,20: „Sama owa cnota i rodzi, i zawiera przyjaźń, w żadnym układzie nie może przyjaźń zaistnieć bez cnoty”.

<sup>11</sup> Jan Kochanowski, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, t. II, Warszawa 1976, s. 197.

<sup>12</sup> Por. M. Jensen, *Humanist Friendship in Sixteenth-Century Denmark*, w: *Friendship and Poetry. Studies in Danish Neo-Latin Literature*, wyd. M. Pade, K. Skovgaard-Petersen, P. Zeeberg, Copenhagen 2004, s. 55.

między politykiem i filozofem uznawano opisany przez Cyncerona związek między Scypionem i Leluszem, którego siłę podkreślał też za Arpinatą Waleriusz Maksymus<sup>13</sup>. Humaniści pragnęli, tak jak owi zaprzyjaźnieni mężowie, spędzać czas na studiach naukowych i rozwijaniu wspólnych zainteresowań. Tylko przyjaźń bowiem, twierdzili za Cyncerem<sup>14</sup>, każe żywić nadzieję, że nie doznają słabości umysłu i nie opadną z sił.

Przyjacielskie więzy humanistów owocowały obfitą korespondencją. Dobrze znane są choćby listy Erazma z Rotterdamu, w tym te wymieniane z polskimi korespondentami. Świadczą one o wzajemnym zrozumieniu i sympatii. I tym razem inspiracji humanistom dostarczała praktyka starożytnych, zwłaszcza listy Cyncerona i Seneki. Należy przy tym podkreślić, że wymiana listów między członkami *res publica litteraria* nie służyła wyłącznie komunikacji. Humaniści, prowadząc ważne dyskusje na tematy filozoficzne, literackie czy naukowe, pisali listy, tak jak i autorzy antyczni, z zamiarem ich rozpowszechnienia. Budowali w ten sposób swój własny wizerunek.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że św. Augustyn opisując za Cyncerem przyjaźń, która stapia w jedność wiele dusz („*ex pluribus unum*”<sup>15</sup>), przywołuje w swych wspomnieniach o zmarłym przyjacielu Horacjańską frazę: „*dimidium animae*”<sup>16</sup>. Należy pamiętać, że takimi właśnie słowami rzymski liryk określił swego kolegę – Wergiliusza<sup>17</sup>. Przyjaźń, która łączyła tych artystów, stała się wzorcem stosunków między *poetae docti*. Poeci renesansowi, wzorując się na praktyce literackiej starożytnych wieszczów, chętnie nadawali swoim utworom poetyckim formę listów. Naśladowali

---

<sup>13</sup> Zob. Waleriusz Maksymus, *Factorum et dictorum...*, 8,8,1; por. idem, *Memorable doings and sayings*, ks. VI–IX, wyd. i tłum. D.R. Shackleton Bailey, Cambridge Mass. – London 2000.

<sup>14</sup> Zob. Marek Tulliusz Cyncero, *Laelius...*, 7,23.

<sup>15</sup> Św. Augustyn, *Confessiones*, 4,8,13, cyt. za: idem, *Confessions*, t. I–II, tłum. W. Watts, London 1946.

<sup>16</sup> *Ibidem*, 4,6,11.

<sup>17</sup> Horacy, *Carmina*, I 3,8; por. *Q. Horati Flacci Opera*, komentarz pod kier. E.C. Wickham, red. H.W. Garrod, Oxonii 1967.

np. *Epistulae* Horacego, które często przybierały formę przyjacielskiej wymiany myśli<sup>18</sup>. Wykreowany raczej, a nie rzeczywisty, związek największego rzymskiego liryka z Mecenasem był dla nich wzorcowym obrazem przyjaźni ubogiego poety z opiekunem czy patronem. Innego natomiast wzoru poetyckiej rozmowy listownej dostarczały humanistom wygnańcze utwory Owidiusza.

Okazuje się jednak, że dla twórców łacińskiej poezji humanistycznej ważnym, a trochę dziś niedocenianym źródłem natchnienia były też ich własne kontakty przyjacielskie<sup>19</sup>. Dla moich dalszych rozważań nie bez znaczenia będzie fakt, że językiem obowiązującym w Rzeczypospolitej humanistów była łacina. Język łaciński pozwalał międzynarodowej wykształconej społeczności nie tylko na swobodną wymianę myśli, ale narzucał styl wypowiedzi, nakazywał posługiwanie się tym samym, co Horacy czy Wergiliusz, a wspólnym dla wszystkich humanistów kodem kulturowym i cywilizacyjnym.

Przyjacielską wymianę wierszowanej korespondencji na temat literatury prowadził u progu polskiego renesansu Filip Kallimach, który poświęcił jeden z epigramatów przesłanej mu przez Ugolino Verina epepei *Carlias*. Verino starał się tym podarunkiem zjednać sobie przychyłność Kallimacha. Miał bowiem nadzieję na jego protekcję u króla węgierskiego Macieja Korwina<sup>20</sup>.

Innym przykładem kurtuazyjnej, choć także i przyjacielskiej wymiany korespondencji są utwory zawarte w wydanym z okazji ślubu Zygmunta I Starego z Boną druku *Epithalamion cum aliis lectu non iniocundis*. Obok znanej pieśni weselnej autorstwa Andrzeja Krzyckiego w broszurce znalazł się dialog tego polskiego duchownego, dostojnika i poety, z Włochem z Neapolu Chryzostomem Colonną (1460–1539) – nauczycielem Bony i nego-

---

<sup>18</sup> Por. R.S. Kilpatrick, *The Poetry of Friendship. Horace. Epistles I*, Alberta 1986.

<sup>19</sup> Na znaczenie przyjaźni dla poetów nowołacińskich zwróciła też uwagę M. Jensen w cyklu artykułów, por. M. Jensen, *op. cit.*, *passim*.

<sup>20</sup> Zob. K. Kumaniecki, *Twórczość poetycka Filipa Kallimacha*, Warszawa 1953, s. 143–144.

cjatorem królewskiego mariażu<sup>21</sup>. Na uwagę zasługuje zawarta w broszurce wymiana uwag nie tylko na tematy polityczne, lecz także literackie. Ze słów włoskiego poety wynika, że Krzycki wysłał mu dwie elegie z prośbą o uważną lekturę<sup>22</sup>. By nie nużyć odbiorcy zbyt długą wypowiedzią, w której i tak trudno wszystko wyłożyć, Colonna uznał, że najlepiej będzie mógł wyrazić swą ocenę w krótkim wierszu. Dlatego też ułożył epigramat. Pisze w nim, że Kameny, które od chwili wygnania Owidiusza mieszkały w dalekiej Scytii, znalazły wreszcie Nazona w osobie Krzyckiego. Aby „*vicissim numeri numeris responderent*”, polski poeta stworzył w odpowiedzi inny epigramat, w którym w żartobliwy sposób wyjaśnia, że to Kameny zachęciły go, aby chwycił za lirę. Oto przybył bowiem Columnius z godną siebie towarzyszką – Muzą Marona. Kameny chciały więc dolożyć wszelkich starań, aby nowi przybysze nie znaleźli i nie potępili w ich wspólnej poezji niczego, co mogliby uznać za grubiańskie i sarmackie:

Quare age curandum est pariter nobisque tibi que  
Incultum ne quid Sarmaticumve notent<sup>23</sup>.

Owa wymiana utworów poetyckich jest doskonałym przykładem wzajemnej inspiracji i realizowania celu poetyckiego, jakim była troska o elegancką formę wiersza łacińskiego i o jego stosowną treść.

Humanisci, wzorując się na autorach starożytnych, przywoływali w swych dziełach tradycyjne, znane z historii i mitologii pary przyjaciół, „*qui inter se amicitia iunctissimi fuerunt*”<sup>24</sup>. Jan

---

<sup>21</sup> B. Nadolski, *Poetycka wymiana myśli A. Krzyckiego z Neapolitańczykiem Columniusem*, „Pamiętnik Literacki” 30 (1934), z. 1–2, s. 388–393.

<sup>22</sup> *Epithalamion cum aliis lectu non iniocundis*, [b.m. i d.w.], k. 12v: „*Ex duabus Elegiis tuis, quorum mihi legendarum copiam fecisti, mi Cricia, quanta faciam ingenium tuum, vix longa oratione possit explicari*”.

<sup>23</sup> *Ibidem*, k. 13r:

Musimy więc na równi dbać i my, i ty, aby  
nie musieli napiętnować niczego grubiańskiego czy też sarmackiego.

<sup>24</sup> Hyginus, *Fabulae*, 257, cyt. za: *Hygini „Fabulae”*, red., wyd. i komentarz H.I. Rose, Lugduni Batavorum 1935.

Kochanowski w *Wykładzie cnoty* radzi, „aby człowiek niewiele przyjaciół miał, ale takich, którym by się dufać godziło: jako Py-lades a Orestes, jako był Piritous a Tezeus, Damon a Pitias, Scipio a Scaevola”<sup>25</sup>. W poezji renesansowej szczególnie często pojawia się „Piritous z Tezeusem żwawy”<sup>26</sup>. Humanści, wzmiankując tę parę przyjaciół, nawiązywali do dzieł poetów antycznych. Teze-usza wraz z przyjacielem wymieniają bowiem: Horacy, Wergiliusz, Marcjalis, Stacjusz. Najczęściej jednak powołuje się na tę parę przyjaciół Owidiusz, zwłaszcza w swych utworach wygnańczych. Nic dziwnego, że Polski Nazo – Klemens Janicjusz – wspomina Tezeusza i Pejritoosa<sup>27</sup> w epigramacie, który poświęcił swej przy-jaźni z Dulciusem. Pod tym łacińskim imieniem kryje się najpraw-dopodobniej włoski poeta Lodovico Dolce, przyjaciel Janicjusza z czasów studiów padewskich. Klemens i Dulcius postanowili prze-wyższyć jakością przyjaźni bohaterów antycznych, którzy niegdyś zstąpili razem do podziemia. Pejritoos został zabity, a Tezeusza ocalił Herakles. Tymczasem nowy Pejritoos – Klemens gotów jest dwakroć umrzeć, byleby tylko śmierć oszczędziła przyjaciela:

*De amore suo in Dulcium mutuo*

Pirithoe et Theseu, quorum celeberrimus omnes  
Implevit terras et stupefecit amor,  
Dulcius et Clemens vobiscum invadere pugnam  
De primo laudis constituere loco.  
Mira fides est vestra quidem, sed fine sub ipso,  
Parcite, non qualis debuit esse, fuit.  
Ivistis, Stygiam ut dominam raperetis, et alter  
Aufugit, nigra est obrutus alter aqua.  
Nos simul et vitam iuravimus esse per omnem,  
Morte simul, si sors sic volet ulla, rapi.

---

<sup>25</sup> Jan Kochanowski, *op. cit.*, s. 196.

<sup>26</sup> Marcin Borzymowski, *Morska nawigacja do Lubeka*, wstęp i objaśnienia R. Pollak, Gdańsk 1971, s. 34. W innym miejscu swego dzieła Borzymowski pisze:

Jako Pilades i Orestes trwajcie  
Z ich się miłości kochać nauczajcie  
(*ibidem*, s. 45).

<sup>27</sup> Inne wersje imienia bohatera to: Pirithous, Perithoos, Peirithous.

Quamvis, ne qua suum tangat mors Thesea, vellet  
Pirithous Clemens bis quoque posse mori.<sup>28</sup>

W epigramacie Janicjusza podkreśleniu wiernej przyjaźni służy nie tylko aluzja mitologiczna, lecz także leksyka, którą posługuje się poeta. W tekście pojawiają się takie słowa jak: *amor mutuus*, *fides*, *bis*, *alter... alter...*, *simul... simul...*, *debut*<sup>29</sup>. Puentę epigramatu stanowi następująca refleksja: Klemensa z Dulciusem łączą trwalsze więzy niż przyjaciół starożytnych, a ich związek sięga poza grób. Janicjusz zdaje się tu nawiązywać do słów św. Augustyna, który choć opłakiwał śmierć przyjaciela, to jednak wyznał: „nescio an vellem vel pro illo, sicut de Oreste et Pylade traditur, si non fingitur, qui vellent pro invicem vel simul mori, qua morte peius eis erat non simul vivere”<sup>30</sup>.

Okazuje się, że o przyjaźni przekraczającej granice śmierci przekonują również autorzy ksiąg emblematycznych i ikonolo-

---

<sup>28</sup> Klemens Janicki, *op. cit.*, s. 164:

*O przyjaźni z Dolcem*

Wy, których słynna przyjaźń świat zdumiała

Cały, Tezeju i Peritousie!

Dolce i Klemens zapragnęli z Wami

Walczyć o pierwszą palmę takiej sławy.

Wspaniała przyjaźń wasza; lecz u kresu –

Wybaczcie! – była nie taka, jak trzeba.

Poszłście porwać panią Styksu; jeden

Powrócił, drugi w mrocznej przepadł toni.

Myśmy przysięgli razem przejść przez życie

I razem, kiedy los nam każe, umrzeć.

Lecz Peritous – Klemens, by Tezeja

Śmierć nie dosięgła, dwakroć by ją przyjął

(tłum. Z. Kubiak, *Medytacje Janicjusza*, Warszawa 1993, s. 137).

<sup>29</sup> O długu w przyjaźni wspomina Owidiusz w poezji wygnańczej, por. A. Wasyl, *Amicitia w listach z wygnania Owidiusza*, w: *Owidiusz. Twórczość, recepcja, legenda*, Warszawa 2006, s. 116.

<sup>30</sup> Św. Augustyn, *Confessiones*, 6,6,11: „Wątpię, czy zgodziłbym się za niego umrzeć, tak jak według tradycji – może zmyślonej – Orestes i Pylades gotowi byli umrzeć za siebie nawzajem; rozłączenie było dla nich czymś naprawdę gorszym od samej śmierci” (cyt. za: idem, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, Warszawa 1987, s. 69).



gicznych. Jeden z emblematów Alciatusa, na przykład, opatrzony został lemmą: *Amicitia etiam post mortem durans* (zob. il. 1).

## Emblema XII

*Amicitia etiam post mortem durans*



Il. 1. Emblemat *Amicitia etiam post mortem durans* w: Andrea Alciatus, *Emblematum libellus. Książeczka emblematów*, przekł. i komentarze pod kier. M. Mejora A. Dawidziuk, B. Dziadkiewicz, E. Kustroń-Zaniewska, wstęp i oprac. R. Krzywy, Warszawa 2002, s. 26.

Emblematyczna *imago* przedstawia uschnięty wiąz opleciony przez winną latorośl. Morał wyrażony w epigramatycznej puencie powiada:

Exemploque monet, tales nos quaerere amicos,  
Quos neque disiungat foedere summa dies<sup>31</sup>.

---

<sup>31</sup> Andrea Alciatus, *Emblematum libellus. Książeczka emblematów*, przekł. i komentarze pod kier. M. Mejora A. Dawidziuk, B. Dziadkiewicz, E. Kustroń-Zaniewska, wstęp i oprac. R. Krzywy, Warszawa 2002, s. 26–27: „Poucza tym przykładem,

Epigramat Alciatusa, który jest zresztą parafrazą greckiego wiersza Antypatra z Sydonu<sup>32</sup>, doskonale współgra z uczuciem smutku, jaki opisują humaniści. Według Cesare Ripy, z kolei, przyjaźń ma uosabiać „Niewiasta ubrana na biało, ale zgrzebnie; ma mieć obnażone lewe ramię i pierś, prawą dłonią ma pokazywać na serce, w którym możemy czytać takie oto słowa wypisane złotem: «LONGE ET PROPE». Na skraju jej szaty biegnie napis «MORS ET VITA». Ma być bosa, lewą ręką ściska pień uschłego wiązu, wokół którego wije się zielona winorośl”<sup>33</sup>. Na szesnastowieczny druk zatytułowany *Typus Amicitiae*<sup>34</sup> składa się natomiast łacińska elegia, której autorem jest Hans Frandsen (Johannes Franciscus Ripensis), oraz rycina przedstawiająca bosego młodzieńca w ubogiej rozpiętej szacie. Chłopiec prawą dłonią wskazuje na serce. Rycinę zdobią inskrypcje: „AESTAS – HIEMS”, „LONGE – PROPE” i „MORS ET VITA”. Napisy podkreślają szczerść i długie trwanie prawdziwego związku niezależnie od okoliczności i odległości, jaka dzieli przyjaciół gotowych poświęcić dla siebie nawet życie.

Wspomniany już wyżej Montaigne opisuje pustkę i opowiada o smutku, jaki ogarnął go po nagłej śmierci przyjaciela – pisarza i poety Étienne’a de La Boetie. Cytując Horacego, który nazwał Mecenasa częścią swej duszy („pars animae”<sup>35</sup>), autor *Prób* mówi, że i on doznał uczucia, jakby był tylko połową całości<sup>36</sup>. Doznania smutku i pustki po śmierci przyjaciół-artystów znajdowały też odbicie w utworach żałobnych pisanych ku ich czci, a powstających w całej Rzeczypospolitej ludzi pióra. Krzysztof Kobyliński stworzył epigramat po przedwczesnej śmierci Janicjusza:

---

żeby szukać sobie takich przyjaciół, / z którymi więzi nie zerwie nawet dzień śmierci”. Lemnę *Amicus post mortem* odnaleźć można też w innych księgach emblematycznych, por. *Emblemata. Handbuch zur sinnbildkunst des XVI. und XVII. Jahrhunderts*, red. A. Henkel, A. Schöne, Stuttgart 1967/1968, s. 259.

<sup>32</sup> *Anthologia Palatina*, 9,231; por. *Anthologia Graeca. Ad Palatini codicis fidem edita. Nova impressio*, Lipsiae [1912].

<sup>33</sup> Zob. rycinę i opis w: Cesare Ripa, *Ikonomia*, tłum. I. Kania, Kraków 1998, s. 147–148.

<sup>34</sup> *Typus Amicitiae*, Autore Iohanne Francisco Ripensi, [b.m.w.] 1556.

<sup>35</sup> Horacy, *Carmina*, II 17, 5.

<sup>36</sup> Michel de Montaigne, *op. cit.*, s. 301.

Hoc tumulo tandem, iuvenis clarissime, dormis,  
Os cui purpureum Musa beata dedit.  
Invidia, quae ingenis durissima Parca sororum est,  
Eheu, quam Stygiis te cito mersit aquis<sup>37</sup>.

Przez nawiązanie do wspólnej dla wszystkich piszących po łacinie tradycji, podkreślonej przywołaniem znaków związanych ze światem antycznym, Kobyliński zaakcentował swój duchowy związek z wybitnym poetą humanistą.

Z wieloma piszącymi rówieśnikami przyjaźnił się Jan Kochanowski. Jeden z nich – Andrzej Trzeciecki – pożegnał czarnoleskiego poetę łacińską trenodią i epigramatem żałobnym. Trzeciecki nie mijał się z prawdą, gdy pisał:

Non fuit hic similis Lechorum e sanguine vates  
Arte et divisi dotibus ingenii<sup>38</sup>.

Godny uwagi cykl wierszy po śmierci Kochanowskiego stworzył też sekretarz królewski Stanisław Niegoszewski – wykształcony w Padwie dyplomata i poeta. W poetyckiej rozmowie ze zmarłym Niegoszewski mówi:

Hei moriar, nam quid vivam mea parte sepulta?  
Sed vivam, ut versu vivat et illa meo<sup>39</sup>.

W powyższym dystychu pobrzmiewa echo wspomnianej Horacjańskiej refleksji o stracie części siebie. Z chwilą śmierci wielkiego

---

<sup>37</sup> *Christophori Kobyliński Epigrammatum libellus*, wyd., wstęp i komentarze pod kier. L. Winniczuk, Varsoviae 1961, s. 42: „W tym grobie na koniec śpisz, najdroższy młodzieńcze, / któremu szczęsna Muza dała purpurowe usta. / Zazdrość – Parca z siostr najokrutniejsza dla talentów, / niestety, jakże szybko zanurzyła cię w stygijskich wodach”.

<sup>38</sup> Andrzej Trzeciecki, *Dzieła wszystkie*, t. I: *Carmina. Wiersze łacińskie*, tłum., oprac. i wstęp J. Krókowski, Wrocław 1958, s. 461: „Nie zrodził się z krwi Lechitów wieszcz jemu / sztuką i boskim talentem podobny”.

<sup>39</sup> *Jan Kochanowski w poezji polskiej od XVI do XX wieku. Antologia*, wyb., wstęp, oprac. R. Montusiewicz, Lublin 2003, s. 13: „Umrę, po cóż bowiem mam żyć, gdy część mnie została pochowana? / Lecz będę żyć, aby i ona żyła w mym wierszu”.

poety umiera bowiem również autor epitafium. Do pozostania przy życiu skłania go jednak potrzeba ocalenia wielkości wieszczka przez poświęcenie mu wierszy. W następnym utworze swego cyklu zawarł Niegoszewski odpowiedź Kochanowskiego:

Me moriente doles; gaudes vivente tibi que  
Et viventis inest, et morientis amor.  
Ipse animam coelo, vobis mea scripta relinquo.  
Sic ego iam duplici parte superstes ero<sup>40</sup>.

Słowa te potwierdzają związek uczuciowy między poetami i podkreślają jednocześnie potężną moc, jaka tkwi w spuściźnie czarnoleskiego poety. To poezja sprawi, że Kochanowski nie tylko nie umrze, ale będzie żył podwójnie: w niebie i w swych dziełach. Jest to jednak możliwe tylko dzięki temu, że był utalentowany, kochany za życia, a po śmierci znalazł swego piewcę.

Przytoczone powyżej, z konieczności nieliczne i wybrane, przykłady łacińskich strof o przyjaźni miały na celu ukazanie roli, jaką odgrywały związki przyjacielskie w Rzeczypospolitej literatów. Przyjaźń humanistów postrzegać trzeba jako *modus vivendi*, który pozwalał im nawiązać do sposobu życia starożytnych oraz odczuć wspólnotę i jednocześnie własną odrębność od reszty świata. Postawa „bycia ku przyjaźni” potwierdzała humanistyczną tożsamość pisarzy i uczonych. Ich wzajemne więzy stanowiły inspirację, ale i zachęcały do twórczej rywalizacji. Zaangażowanie humanistów w przyjaźń z całym oddaniem trwało nawet poza grobem, co widoczne jest w utworach żałobnych poświęconych zmarłym towarzyszom. Trzeba jednak także zwrócić uwagę na dominujące w tych wierszach przekonanie, iż dzięki poezji przewyciężyć można nawet samą śmierć, zgodnie ze słynną maksymą łączoną z nazwiskiem Horacego: „Musa vetat mori”<sup>41</sup>, a wykorzystaną później w jednej z elegii przez humanistę Jana Kochanowskiego<sup>42</sup>.

---

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 453: „Płaczesz, gdy umieram, cieszysz się, gdy żyję, / mam dla ciebie miłość jako żyjący i jako zmarły. / Duszę zostawiam niebu, wam – moje pisma. / W ten sposób będę żył podwójnie”.

<sup>41</sup> Horacy, *Carmina*, IV,8,28.

<sup>42</sup> W elegii dziewiątej z IV księgi, w. 16.